



Sygn. akt I CSK 157/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 września 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący)

SSN Anna Kozłowska

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa K. K.

przeciwko Skarbowi Państwa - Generalnemu Dyrektorowi Dróg Krajowych
i Autostrad

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej C. Co., LTD (C.) z
siedzibą w P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 28 września 2018 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 9 maja 2017 r., sygn. akt VI ACa (...),

1) oddala skargę kasacyjną;

**2) zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii
Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 5.400 (pięć tysięcy
czterysta) zł tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

K. K. wniosł o zasądzenie od Skarbu Państwa - Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad kwoty 1.010.986,20 zł z odsetkami ustawowymi.

Skarb Państwa - Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, po stronie której interwencję uboczną zgłosił C. Co. LTD w P., wniosł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 22 października 2015 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód wystawił dwie faktury łącznie na kwotę 1.010.986,20 zł, obejmującą wynagrodzenie za przestój w wykonywaniu prac budowlanych i obciążył tą należnością interwenienta ubocznego, jako generalnego wykonawcę autostrady A2 i lidera konsorcjum.

27 kwietnia 2011 r. powód zawarł z interwenientem ubocznym umowę o wykonanie drenażu podłużnego na określonym odcinku, na podstawie której miał działać jako podwykonawca na budowie autostrady A2, której generalnym wykonawcą jako lider konsorcjum był interwenient uboczny. Integralną częścią umowy był załącznik w postaci oferty złożonej przez powoda interwenientowi ubocznemu i zaakceptowanej przez niego, zawierający ceny jednostkowe za wykonanie określonego rodzaju drenażu oraz ceny za przestój w robotach wynikające z frontu robót.

Powód przystąpił do wykonywania robót budowlanych, dokonywał zakupu materiałów, uczestniczył w naradach koordynacyjnych, jego pracownicy i sprzęt byli oznaczeni logo, którym się posługuje.

Powód nie był podwykonawcą umowy o roboty budowlane zaakceptowaną przez pozwanego jako inwestora, gdyż nie został mu nigdy prawidłowo zgłoszony w celu wyrażenia zgody na zawarcie umowy podwykonawczej, rodzącej skutki określone w art. 647¹ § 2 k.c. Zasady takiego zgłoszenia ustalone zostały w subklauzuli 4.4 szczególnych warunków kontraktu, stanowiących integralną część umowy między pozwanym i interwenientem ubocznym. Zgodnie z tym postanowieniem umownym wniosek o zatwierdzenie podwykonawcy miał być przedstawiany wyłącznie inżynierowi rezydentowi przez osoby upoważnione do kontaktu z nim w ramach konsorcjum. Przedstawiony w tym trybie wniosek

dotyczący powoda został zwrócony z uwagi na braki, którymi był dotknięty. Nie został on uzupełniony i przedstawiony ponownie. Inwestor nie pozyskał wiedzy o działaniu powoda jako podwykonawcy z innych źródeł, ani też o treści umowy łączącej go z interwenientem ubocznym, zakresie powierzonym mu prac, a przede wszystkim ofercie, którą złożył interwenientowi ubocznemu określającej stawki, według których powód miał naliczać wynagrodzenie.

Z dniem 13 maja 2011 r. interwenient uboczny przerwał wykonywanie robót budowlanych na budowie autostrady A2, o czym powód został zawiadomiony 16 maja 2011 r. Powód poinformował interwenienta ubocznego, że do odwołania będzie naliczał umowne opłaty za przestoje w pracy pracowników i sprzętu. Powód od 9 maja 2011 r. w cyklach tygodniowych odnotowywał ilość sprzętu i osób pozostających w gotowości do wykonywania robót.

27 maja 2011 r. powód wystawił fakturę na kwotę 494.829 zł brutto obejmującą wynagrodzenie za przestoje. Dołączył do niej oświadczenie o stawkach jednostkowych sprzętu, pracowników umysłowych i fizycznych za przestoje oraz kwocie łącznej należnej z tego tytułu za okres do 27 maja 2011 r.

16 czerwca 2011 r. powód wystawił fakturę na kwotę 516.157,20 zł brutto obejmującą wynagrodzenie za przestoje. Dołączył do niej „wniosek o zatwierdzenie miesięcznego oświadczenia o zaawansowaniu robót nr 6/2011”, opiewający na łączną kwotę 419.640 zł netto, bez żadnych szczegółowych danych.

13 czerwca 2011 r. pozwany złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy zawartej z konsorcjum, o czym pozwany został poinformowany pismem z 25 lipca 2011 r. Pozwany wezwał wykonawców do opuszczenia placu budowy do 31 lipca 2011 r.

Powód wezwał interwenienta ubocznego do zapłaty należności za roboty, które wykonywał na podstawie umowy. Wobec odmowy zapłacenia mu należności za przestoje, powód zadeklarował, że ma zamiar dochodzić jej od pozwanego jako inwestora. 4 czerwca 2012 r. powód zawarł z interwenientem ubocznym ugodę, której celem było ostateczne i polubowne zakończenie i rozliczenie wszelkich istniejących i przyszłych roszczeń, jakie strony mogły mieć przeciwko sobie, wynikających z zamówienia i innych podstaw prawnych. Strony uzgodniły, że ugodą

ostatecznie kończy oraz rozlicza wszelkie istniejące i przyszłe roszczenia, jakie strony mogą mieć względem siebie oraz inne ewentualne roszczenia wynikające ze współpracy między nimi, w szczególności związane z realizacją projektu. Jednocześnie strony zrzekły się prawa dochodzenia jakichkolwiek dalszych możliwych roszczeń wobec siebie, a powód ponadto prawa dochodzenia od inwestora roszczeń o zapłatę kwot stwierdzonych fakturami wyliczonymi w umowie, w tym także obejmujących należności za przestój w robotach. Na podstawie ugody i w celu jej wykonania interwenient uboczny przekazał powodowi kwotę 351.004,90 zł brutto.

Sąd Okręgowy uznał, że powód nie udowodnił przesłanek, od zrealizowania których zależała solidarna odpowiedzialność pozwanego za wynagrodzenie mające mu przysługiwać jako podwykonawcy robót (art. 647¹ § 2-5 k.c.) oraz nie udowodnił wysokości dochodzonego roszczenia. Kwoty, których zasądzenia się domaga nie odpowiadają także wartości jakichkolwiek prac, które by wykonał na podstawie umowy z interwenientem ubocznym i które by wzbogacały pozwanego, jako inwestora.

Zdaniem Sądu Okręgowego, o braku odpowiedzialności pozwanego za spełnienie dochodzonego roszczenia rozstrzyga też nieistnienie zobowiązania interwenienta ubocznego wobec powoda, za które pozwany miałby odpowiadać tylko gwarancyjnie. Ugoda, którą powód zawarł z interwenientem ubocznym spowodowała uregulowanie na rzecz powoda należności stwierdzonej dwoma fakturami i zrzeczenie się przez powoda pozostałych roszczeń ze zwolnieniem interwenienta ubocznego z długu. Gwarancyjny charakter odpowiedzialności inwestora przewidzianej w art. 647¹ § 2 k.c. sprawia, że może być ona rozważana tylko wtedy, gdy istnieją podstawy do przypisania wykonawcy odpowiedzialności wobec podwykonawcy, z którym łączyła go znana inwestorowi i zaakceptowana umowa. Ugoda nie prowadziła jednak do odnowienia, gdyż brak w niej wyraźnego stwierdzenia, że zawarto ją w celu umorzenia zobowiązania, a zatem w myśl art. 506 § 2 k.c. wobec istnienia wątpliwości, co do woli stron, brak było podstaw do przyjęcia takiego skutku.

Wyrokiem z 9 maja 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego z 22 października 2015 r. Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy oraz ocenę prawną sprawy przyjętą przez ten Sąd. Zaakcentował jednak, że w ramach hipotezy art. 647¹ § 5 k.c. mieszczą się roszczenia o zapłatę „za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę”, nie zaś wszystkie roszczenia umowne, które można by wyprowadzić z umowy łączącej wykonawcę z podwykonawcą robót budowlanych (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 17 października 2008 r., I CSK 106/08, OSNC-ZD 2009, nr 3, poz. 64). Dochodzone przez powoda roszczenie o zapłatę wynagrodzenia za przestoje nie jest roszczeniem o wynagrodzenie za wykonane roboty, ale raczej odszkodowaniem za brak współdziałania wierzyciela w wykonywaniu umowy (art. 354 § 2 k.c.). Sąd Apelacyjny podzielił też pogląd Sądu Okręgowego, że jeśli nawet powodowi służyły roszczenia o wynagrodzenie za przestój, to wygasły one wraz z wykonaniem ugody zawartej z interwenientem ubocznym, gdyż umowa ugody dotyczy wszelkich roszczeń mogących mieć związek z umową zawartą między powodem a interwenientem ubocznym, nie zaś niektórych z nich. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew odmiennej ocenie Sądu Okręgowego, ugoda doprowadziła do odnowienia zobowiązania istniejącego w relacji między powodem i interwenientem ubocznym. Wynika to z § 6 ust. 3 umowy ugody, gdzie wprost strony postanowiły, że ugoda zastępuje wszelkie wcześniejsze umowy, co mieści się w hipotezie art. 506 § 1 k. c.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego z 9 maja 2017 r. powód zarzucił, że orzeczenie to zostało wydane z naruszeniem prawa materialnego, to jest: - art. 647¹ § 5 k.c. przez błędną wykładnię i zawężenie pojęcia „robót budowlanych wykonanych przez podwykonawcę” do robót, z których inwestor uzyskał przysporzenie; - art. 65 k.c., art. 373 k.c. i art. 506 k.c. przez błędne zastosowanie prowadzące do błędnej oceny skutków ugody zawartej przez powoda 4 czerwca 2012 r. z interwenientem ubocznym i przypisanie stronom tej czynności woli zwolnienia pozwanego z odpowiedzialności w stosunku do powoda za wszystkie roszczenia mogące mieć podstawę w umowie o roboty budowlane z 17 kwietnia 2011 r.; - art. 647¹ § 2 k.c. przez błędną wykładnię i uznanie, że nie

nastąpiło milczące wyrażenie zgody przez pozwanego na zawarcie przez powoda i interwenienta ubocznego umowy o podwykonawstwo.

Powód zarzucił także, że zaskarżony wyrok został wydany z naruszeniem prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów w związku z pominięciem znajdujących się w aktach dowodów z dokumentów.

Powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, a ewentualnie o uchylenie tego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa

Pozwany wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgłoszony przez powoda zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odnosi się do sposobu, w jaki Sądy obu instancji oceniły dowody przeprowadzone w sprawie. Tego rodzaju zarzut nie może być podstawą skargi kasacyjnej, jak o tym stanowi art. 398³ § 3 k.p.c.

Powód wywodził roszczenie z - wprowadzonego do systemu prawnego od 25 września 2003 r., na mocy ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 49, poz. 408) - art. 647¹ k.c. w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy nowelizującej z 7 kwietnia 2017 r. (Dz.U. poz. 933), czyli przed 1 czerwca 2017 r. Powołany przepis w § 1 stanowił o obowiązku ustalenia między inwestorem a wykonawcą, jako stronami umowy, zakresu robót budowlanych, które wykonawca będzie wykonywał osobiście lub za pomocą podwykonawców. Powyższe wymaganie powodowało istotne odstępstwo od ustalonej w art. 356 § 1 k.c. zasady, że dłużnik przy wykonywaniu zobowiązania, w szczególności zaś zobowiązania rezultatu, może posługiwać się osobami trzecimi, byle osiągnął oczekiwany przez wierzyciela cel świadczenia; wierzyciel może żądać osobistego świadczenia dłużnika tylko wtedy, gdy to wynika z treści czynności prawnej, z ustawy albo z właściwości świadczenia. Właściwości świadczenia w umowie o roboty budowlane, co do zasady, nie uzasadniają oczekiwania przez inwestora, jako wierzyciela, żeby wykonawca osobiście świadczył na jego rzecz.

Określa on przedmiot świadczenia, jakie ma spełnić wykonawca i w stosunku do niego zaciąga zobowiązanie co do wysokości wynagrodzenia, jakie gotów jest zapłacić za świadczenie wzajemne. Jeśli wykonawca przy wykonywaniu umowy posługuje się innymi osobami, to czyni to na podstawie umów, które sam zawiera i autonomicznie określa w nich swoje oczekiwania co do przedmiotu świadczenia, jak i wysokości wynagrodzenia, które będzie im świadczył oraz warunków, pod którymi to nastąpi. Inwestor, jako osoba niebędąca stroną tych umów, nie ma żadnego tytułu, aby w nie ingerować, w szczególności przez narzucanie jakichkolwiek rozwiązań co do wysokości uzgodnionego przez te osoby wynagrodzenia oraz okoliczności warunkujących jego wypłatę.

Artykuł 647¹ k.c. nie został wprowadzony do kodeksu cywilnego z zamiarem stworzenia dla inwestora instrumentów kontroli nad zakresem zadań, jakie wykonawca w umowie o roboty budowlane powierzy do zrealizowania innym osobom, a świadczą o tym przede wszystkim skutki powiązane przez ustawodawcę z uczynieniem zadość wymaganiom ustalonym w § 1 tego przepisu. Zaakceptowanie przez inwestora przekazanej mu informacji o tym, że wykonawca przy wykonywaniu swoich zobowiązań będzie się posługiwał inną osobą, której powierzy konkretny zakres robót, za określonym wynagrodzeniem, oznacza objęcie inwestora solidarną z wykonawcą odpowiedzialnością za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy (art. 647¹ § 2 i 4 k.c.). Zawarcie przez wykonawcę - bez akceptacji inwestora - umowy o roboty budowlane czy o dzieło, mającej charakter podwykonawczy i finalnie prowadzącej do wykonania umowy, którą sam zawarł z inwestorem, nie powoduje nieważności umowy o podwykonawstwo, lecz jedynie wyklucza możliwość przypisania inwestorowi odpowiedzialności za zobowiązanie wykonawcy wobec podwykonawcy do zapłacenia mu wynagrodzenia. Tego rodzaju konsekwencja niewyrażenia przez inwestora zgody na zawarcie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą, obojętne, czy mającej przyczynę w braku wiedzy o tej umowie, czy w braku woli jej zaakceptowania, realizuje założenie, że strona umowy powinna poszukiwać zaspokojenia umówionego świadczenia u tej osoby, z którą kontraktowała, a nie u innego pomiotu. Inwestor, nawet taki, który udzielił zgody na zawarcie umowy podwykonawczej, nie staje się przez to stroną tej umowy. Nie staje się też podmiotem współodpowiedzialnym wobec podwykonawcy obok

wykonawcy z tytułu wszystkich obowiązków umownych, ani zresztą także wierzycielem wzajemnych zobowiązań podwykonawcy (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 21 października 2016 r., IV CSK 834/15, nieopubl.).

Artykuł 647¹ k.c. przypisujący inwestorowi gwarancyjną odpowiedzialność za zobowiązanie zaciągnięte w relacji między wykonawcą robót budowlanych i podwykonawcą ma charakter wyjątkowy i musi być wykładany ściśle (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2007 r., V CSK 131/07, nieopubl.). Przesłanki powstania przewidzianej w art. 647¹ § 5 k.c. odpowiedzialności inwestora wobec podwykonawcy za zapłatę wynagrodzenia za wykonane przez niego roboty, określa art. 647¹ § 2 k.c. Z przepisu tego wynika, że warunkiem powstania wspomnianej odpowiedzialności jest wyrażenie przez inwestora zgody na zawarcie umowy podwykonawczej, a za wyraz takiej zgody ustawodawca uznaje także niewyrażenie na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń w terminie 14 dni od przedstawienia mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu, wraz z częścią dokumentacji dotyczącą wykonania robót określonych w umowie lub projekcie.

W wyroku z 20 sierpnia 2015 r., II CSK 551/14 (nieopubl.), Sąd Najwyższy stwierdził, że przesłanki skuteczności zgody inwestora wyrażonej wprost określają przepisy ogólne kodeksu cywilnego dotyczące skuteczności oświadczenia woli. Zgoda czynna wyrażona w sposób dorozumiany przez każde zachowanie inwestora ujawniające w sposób dostateczny jego wolę (art. 60 k.c.) jest skuteczna, gdy dotyczy konkretnej umowy podwykonawczej, a inwestor znał jej istotne postanowienia decydujące o zakresie jego odpowiedzialności solidarnej lub miał możliwość zapoznania się z nimi (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 2010 r., II CSK 210/10, OSNC 2011, Nr 5, poz. 59). Nie budzi również wątpliwości, że zgoda inwestora musi się odnosić do zindywidualizowanego podwykonawcy (element podmiotowy), jak również musi dotyczyć konkretnej umowy o roboty budowlane (element przedmiotowy) i nie może być to zgoda blankietowa ogólnie akceptująca możliwość zawarcia przez wykonawcę umów z podwykonawcami (por. uchwała Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08, OSNC 2008, nr 11, poz. 121 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 2010 r., II CSK 210/10, OSNC 2011, nr 5, poz. 59). Zaakceptowanie umowy podwykonawczej na zasadach określonych w art. 647¹ § 1

k.c. jest oświadczeniem woli i rodzi tak poważne skutki dla inwestora, że zgodę czynną na umowę podwykonawczą wprost lub w sposób dorozumiany wobec podwykonawcy może wyrazić inwestor osobiście albo przez osoby fizyczne będące jego organami jako osoby prawnej względnie przez osoby, które jako pełnomocnicy są upoważnione do składania oświadczeń woli w imieniu i na rzecz inwestora (art. 96 k.c.). Nie można przypisywać inwestorowi skutków oświadczeń osób, których nie upoważnił do działania w swoim imieniu w określonym zakresie stosunków.

Powyższe odnosi się także do umów o roboty budowlane zawieranych w reżimie ustawy z 29 stycznia 2004 r. - Prawo zamówień publicznych (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1986), w których - z uwagi na zaangażowanie środków publicznych - zarówno przedmiot świadczenia wykonawcy, jak i wysokość wzajemnego świadczenia, które gotów jest za nie zapłacić inwestor, muszą być ustalone w sposób możliwy do stanowczego określenia już na etapie zawierania umowy niepodlegającej zmianom w trakcie jej wykonywania. Zrozumiałe jest zatem, że inwestor kontraktujący w reżimie tej ustawy, dla uniknięcia zarzutu, iż za wykonanie robót określonych w specyfikacji istotnych warunków zamówienia i objętych umową świadczył ostatecznie więcej niż uzgodnił z wyłonionym w sformalizowanych procedurach wykonawcą, musi szczególnie dokładnie określić warunki, pod którymi zaakceptuje umowę podwykonawczą, poddając się skutkom wynikającym z art. 647¹ § 5 k.c.

Z ustaleń faktycznych, którymi Sąd Najwyższy przy rozpoznaniu skargi kasacyjnej jest związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) wynika, że pozwany jako inwestor zawierając umowę z wykonawcą przewidział możliwość wykonania robót przez podwykonawców i uregulował tryb uzyskania jego zgody, jako inwestora na zawarcie takiej umowy. Powód i interwenient uboczny nie uzyskali zgody pozwanego na zawarcie między nimi umowy podwykonawczej z 27 kwietnia 2011 r. ani w formie przewidzianej umową zawartą w reżimie przepisów o zamówieniach publicznych, ani w żaden inny sposób wyróżniony przez Sąd Najwyższy w uchwale z 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08. Już ta okoliczność była wystarczająca do oddalenia powództwa, bez wdawania się w rozważania, jakie skutki w relacji do pozwanego wywołała ugoda z 4 czerwca 2012 r., którą powód zawarł

z interwenientem ubocznym. Skoro bowiem pozwany nie ponosił wobec powoda odpowiedzialności za wynagrodzenie, które powód uzgodnił z interwenientem ubocznym w zawartej między nimi umowie podwykonawczej, to wszelkie ustalenia czynione przez powoda z interwenientem ubocznym co do tego, czy i w jakim zakresie interwenient uboczny zaspokoi roszczenia powoda z umowy łączącej te osoby nie mają znaczenia dla pozwanego.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oraz - co do kosztów postępowania - art. 98 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c., § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. poz. 1800 ze zm.), Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

jw